

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i
z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zlr.
kwartalnie . . . 3 " "
miesięcznie . . . 1 " "
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zlr. — c.
kwartalnie . . . 3 " 80 "
miesięcznie . . . 1 " 30 "

"TYGODNIK LWOWSKI"
(ilustrowany)
rocznie 8 zlr. kwartalnie 2 zlr.

DZIENNIK LWOWSKI

Piątek dnia 13. Marca 1868. — Rozyny P. (rzym.) — Eudokji (grec.)

Redakcja w rynku,
L. 178 w lokalu drukarni
Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat przy placu katedral.
pod liczbą 31, w domu Ma-
jowskiego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4c. (oprócz
opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje
nieopieczętowane wolne
są od opłaty.

Co nam poczynić wypada, aby zapobiedz tak częstej u nas klęsce powodzi?

W przeciągu dwóch lat kraj nasz otrzymuje już powtórna pożyczkę ze skarbu państwa, a okoliczność ta wskazuje na nienormalny stan kraju, który przy każdej klęsce uciekać się musi do publicznego kredytu, aby przyjść w pomoc zachwia- nym stosunkom gospodarstwa krajowego. Mate- rjalne położenie Galicji w skutek licznych nieprzy- chylnych okoliczności doszło do takiego upadku, iż nie posiadając żadnych zasobów, w razie nad- zwyczajnych klęsk nie może ona podoleć takowym, lecz widzi się zagrożoną głodem i nędzą po- wszechną.

Jeśli nieurodzaj i posucha w r. 1865 spowo- dowały we wschodnich obwodach Galicji głód i zmusiły sejm do obdzielenia ludności tych okolic zaliczką tak w gotówce jak i w ziarnie w war- tości 1½ milionowej — to przyczyną dzisiejszego stanu zubożenia zachodnich obwodów są wylewy zeszłoroczne, które nie tylko zniszczyły cały sprzęt na polu, lecz i dobytek włościański, prze- szkodziwszy równocześnie zasiewom jesiennym, gdyż ludność zaledwie miała na tyle, iż zdołała nędznie siebie wyżywić — nie posiadała więc potrze- bnego na zasiewy ziarna.

Stan podobny jest tak blizkim zupełnego upadku kraju i zubożenia, iż klęski zeszłych lat powinny nas zniewolić do zastanowienia się głę- bszego nad środkami zaradczeni. Pod tym wzglę- dem trzeba odróżnić powody i wypadki elemen- tarne, jakim zapobiedz niepodobna, od okolicz- ności, którymby zaradzić można choć w części.

Posucha lub nieurodzaj są dopuszczeniem, któremu żadna przeczność i żadne środki zapo- biedz nie zdołają. Zdziwiałem jest jedynie, że u nas po jednorocznych takich wypadkach, choćby dawniejsze lata były najżyźniejsze, niedostatek po kraju się rozszerza. Dowodzi to, że nie mamy zasobów na nieprzewidziane wypadki, w jakie ka- żdy dobry i oględny gospodarz zaopatrzyć się wi- nien. Zasobów zaś z dawnych lat nie mamy, po- nieważ wszystko zużywamy na bieżące potrzeby, które obok większych wymagań codziennego ży- cia obejmują zbyt wygórowane ciężary podatkowe. Kto jedną trzecią część surowego dochodu oddaje na podatki, a prócz tego jeszcze opłacać musi niestałe podatki — ten oczywiście nie może nawet w urodzajnych latach jakie takie zebrać zapasy na przyszłe lata. Dlatego też każdy choćby czę- ściowemu nieurodzaj, posucha lub deszcze — pod- kopują nasz byt, który nie zdoła się oprzeć ja- kimkolwiek zagrażającym mu wypadkom.

Wylewy rzek naszych w znacznej części mniejszeby szkody poczyniły okolicom sąsiednim, gdyby koryta rzek tych uregulowano a brzegi tychże lepiej obwarowano. W tym kierunku na- dana jest społeczeństwu możliwość ochrony prze- ciw tak straszemu nieprzyjacielowi, jakim jest powódź.

Owóż pod tym względem rząd dla naszego kraju mało co uczynił. Nie chcemy wskazywać na Francję, Włochy lub Niemcy, które rok rocznie kilkadziesiąt milionów zlr. wydają na regulację rzek — gdyż w krajach tych światłe rządy od dawna przyszły do przekonania, że podniesienie dobrobytu ludności jest z korzyścią połączone i dla rządu. Lecz nawet i w Austrii daleko więcej uwzględniono dotychczas inne szczęśliwsze pro- wincje, które w skutek poparcia i pomocy rządu znajdują się też w daleko pomyślniejszych warun- kach. My jedni prawie korzystaliśmy dotąd tyl- ko w tak homeopatycznych szczyptach z opieki państwa, które przecież na to jedynie pobiera podatki, aby obywatelom swym użyzyć w za- mian tego odpowiednie usługi, jak np. bezpie- czeństwo, oświatę i dobrobyt.

Tymczasem zbyt mało doznaliśmy tej opie- ki rządowej w kierunku materialnym; piecza na- szego dobrobytu była rządowi prawie obcą; nie- mogliśmy się cieszyć poparciem z jego strony jakichkolwiek prac skierowanych ku osiągnięciu dobrobytu. Tak obchodził się z nami dotąd sy- stem absolutystyczny, który doprowadził kraj nasz omal do upadku.

Coroczne pożyczki i zaliczki tylko na ra- zie nam pomagają, bo nie zaradzają przyczynom ciągłych klęsk i niepowodzeń; tu idzie o stanow- cze środki: o zapobieżenie ile można nieszczęśli- wym skutkom tych wypadków.

Rady powiatowe okolic najbardziej nawie- dzonych powodziąmi i wylewami powinny wraz z reprezentacją kraju kolatać do Rady państwa, a- by ta przecież raz podjęła obszerny system re- gulacji rzek. Galicja przyczyniła się dostatecznie do ogólnych dochodów, aby mogła sobie rościć prawo do odwzajemnienia się ze strony rządu. Dążyć przeto wypada, aby w budżecie już tego rocznym wyznaczono znaczniejszą kwotę na ro- boty wodne i na regulację rzek. Lecz przypomina- my, iż tu nie idzie o zwykłe wyznaczone kwoty, bo te wcale nie są wystarczające. Nam trzeba za- dać kilka milionów, któreby w przyciągu trzech lat użyto na powyższe cele.

Rada państwa ma zamiar podwyższenia po- datków. Jeśli postanowienie to mimo stanu fi- nansowego krajów przyjdzie do skutku, to niechaj nasi delegaci przynajmniej żądają odpowiednich dla kraju naszego wynagrodzeń. Bez tego bowiem

i najliberalniejsza konstytucja nie wiele nam się przyda. My musimy ratować się z toni upadku, w którą coraz głębiej grzęzniemy. Jednym ze środków ku temu jest uprawnione żądanie, aby rząd to samo czynił dla nas, co i dla innych prowincyj.

Węgierskie ministerstwo właśnie co przedło- żyło projekt uregulowania Dunaju i innych rzek którego koszta obliczone są na kilkanaście miljo- nów. Galicja również przyczyniając się do do- chodów monarchji, ma to samo prawo. Kiedy już płacimy tak ogromne podatki, to niech one przynajmniej wydatkowane będą z korzyścią dla nas.

Z obrad delegacji wspólnych.

Na posiedzeniu pełnej delegacji węgierskiej z dnia 10. b. m. obradowano nad budżetem woj- skowym. W imieniu mniejszości, która wniosła bardzo znaczne zaoszczędzenia, przemawiał naj- pierw V arady (pułkownik honwedów i dawniej- szy oficer austr. armji), uwydatniając różnice, które zachodzą między wnioskiem większości a mniejszości (mianowicie przepomniała większość w swem sprawozdaniu zupełnie wojsko węgierskie, które tworzy część armji austriackiej). Dalej wytyka mowca wielkie koszta, które wynikają z powodu, iż pułki węgierskie nie stoją w własnym kraju; prócz tego kosztowały różne doświadczenia w ar- tylerji 35 mil. zlr. W ogóle dadzą się zaoszczę- dzenia zaprowadzić we wszystkich gałęziach ad- ministracji i we wszystkich korpusach armji; a referent większości źle uczynił, jeśli poprzestał na słowach p. ministra wojny, iż nie można większych poczynić oszczędności, aniżeli wykazane przez mi- nisterstwo.

Tisza zapytuje ministra, dlaczego nie od- różniono w budżecie rubryki na utrzymanie woj- skowa węgierskiego i dlaczego administracja woj- skowa używa mimo całości węgierskiej korony wyrazów „Wojewodziny serbskiej i Banatu“; na co jen. Grivicie odpowiada, iż jest to tylko mylną tytułacją, nie przesądzającą praw korony węgierskiej.

Następnie wyświecał Tisza politykę zew- nętrzną p. Beusta, i wskazał, iż w sprawie wło- skiej i niemieckiej powinna ona nie sprzeciwiać się dokonaniu jedności obu państw. Inaczej ma się ze sprawą wschodnią; w tej bowiem należy być przezornym i nader oględny. Obec mocar- stwa mieszają się do spraw tureckich, czemu za- pobiedz należy, lecz Austria nie powinna tak da- lece posuwać swą troskliwość o Turcję, by ją ze- checiała utrzymać za pomocą zbrojnej siły przeciw uprawnionej woli ludności. Nie ma on żadnych nie- przyjaźnych zamiarów przeciw Turcji, dla której

Własna pomoc.

(Dokończenie.)

Za podwalinę do Stowarzyszenia przyjęto zasa- dę: „Każdy członek Stowarzyszenia ma co tydzień wnieść pewną kwotę zaoszczędzoną z zarobku swego.“ Było to w listopadzie 1843 roku. Początkową wkład- kę ograniczono na 2 pensy (mniej więcej 12 cent. a.w.)

W tem błogim przekonaniu, iż pomysł ich nową drogę dla cywilizacji utworzy, nadali Roszda- lczycy stowarzyszeniu swemu szumny tytuł: „Rochdale Equitable Pioneer's Society.“ Początkowo wyglądało to dość śmiesznie, a skoro jeszcze do tego niebawem program stowarzyszenia ogłoszony został, nie jeden z mieszkańców patrzył z politowaniem i wzgardą na usiłowania rzemieślników Roszdału — na pozór pło- nne.

Otworzyć sklep, w którym by się wiktuały, suknie i t. p. rzeczy znajdowały, wybudować albo zakupić kilka domów na pomieszczenie członków — wyrabiać towary, coby rzemieślnikom bez zatra- dnienia będącym sposobność zarobku nastęrczyło, za- kupić albo wydzierzawić grunta również w celu zatra- dnienia robotników, nareszcie utworzyć osadę, któ-

raby się sama utrzymywała mając interes wspólny na celu, oto program Stowarzyszenia. Projekt utwo- rzenia kolonji takiej, zaczerpniętym był z doktryny Owena, „z tak zwanych planów ulepszenia świata.“ W końcu nadmienić nam wypada, iż stowarzyszenie umyśliło utworzyć traktjarnię „Wstrzemięźliwość“, wyłączającą wszelkie gorące napoje. Naród angielski cechuje zimna krew i wytrwałość w rozpoczętym dziele. Roszdałczycy żyjący na tej samej ziemi, pod tem samym słońcem — nie różnią się wcale od Anglików co do temperamentu; nie ich więc odstraszyć nie zdołało od raz powziętego zamiaru, ba nawet sto- warzyszenie ich większe zaczęło przybierać rozmiary. Wkładkę, która początkowo tylko 2 pensy wynosiła, podniesiono teraz na 3. Liczba członków, składająca się pierwotnie z 12, powiększyła się znacznie — opracowano statuta, których najpierwszym celem było otwarcie sklepu (store). Kapitał obrotowy miał powstawać z tygodniowych wkła- dek w ilości 3—5 pensów, powtórę z wkładek dobro- wolnych oszczędności, a każdy czło- nek miał z czasem 5 akcyj uzyskać, każdą na 1 funt szterlingów (10 zlr.). Później zmie- niono statuta, a skutkiem tego zniesiono wszelki przymus do wkładek oszczędności, natomiast usta-

nowiono wstępne w ilości szylinga (50 cent.), tak iż odtąd majątek członków wyłącznie z dobrowolnych wkładek, dywidend i procentu od kapitału obroto- wego powstawał. Sprzedaż odbywać się miała za go- tówkę, a członkowie obowiązani byli kupować potrze- bne rzeczy w handlu Stowarzyszenia, za co mieli tę korzyść, iż towar w lepszym gatunku i lepszej wagi dostawali.

Liczba członków zwiększyła się tymczasem na 28, a majątek ich wynosił 28 funtów szterlingów (280 zlr.); za tę sumę wynajęli Pionierzy lokal w ma- lej uliczce, posprowadzali wszystkiego po trochu, i tak dostać tam było można chleba, mąki, kaszy, zie- mniaków, oliwy, cukru, mydła i t. p. później herbaty i tytoniu, a w koniec nawet obfitował sklepik w to- wary łokciowe. Dość to ubogo wyglądało i w pier- wszej chwili nie mało tematu do śmiechu i wyszy- dzań ulicznikom nastęrczało. Nawet kramarz, mający naprzeciwko nowo otwartego handlu swój kram, cie- szył i pysznił się zarazem widząc, że z nim Pionie- rzy rywalizować nie mogą.

W roku 1848 zbankrutowała kasa oszczędności w Rochdale, przez co stowarzyszenie „Pionierów“ wielu członków zyskało, tak iż nareszcie urządzenie



poczyna się do wdzięczności, lecz polityka niemięszania się byłaby dla Austrii najodpowiedniejszą.

Dalszy z kolei mówca mniejszości także wojskowy, Ivanka wykazywał, iż budżet wojskowy austriacki jest najdroższym obok francuzkiego, dowodząc szczegółami swoje twierdzenie. I tak są artykuły żywności daleko droższe aniżeli według cen targowych; dalej poddał on ostrej krytyce obecny system i istniejące urzędnictwo wojskowe. We Węgrzech, zauważał mówca, konsystują jedynie takie pulki, które w r. 1849 wależyły przeciw Węgom. Doradza on ostatecznie 6miesięczny czas na wyuczenie rekrutów i ćwiczenia, co by się okazało dostatecznym, gdyby oficerowie władali mową szeregowców.

Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych.

Wydział centralny odbył w lutym b. r. trzy posiedzenia, na których oprócz załatwienia czynności bieżących, uchwalono:

1. Rozesłać okólnik do Wydziałów powiatowych w odpowiedzi na czynione pytania rozmaite i z objaśnieniem objawionych wątpliwości.

Z okólnika tego przytaczamy następujące ustępy:

Pokwitowań na otrzymane przesłki pieniężne od Wydziałów powiatowych, Wydział centralny nie mógł dotąd wydawać, ponieważ takowe wymagałyby wielkiego wydatku na ostemplowanie; poświadczenia banku hipotecznego posłużyć Wydziałom powiatowym jako dowód tymczasowy na te przesłki.

Co do kwestji przypuszczania do Towarzystwa służby folwarcznej, w niczem się to nie sprzeciwia zasadzie wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych.

Nie mówiąc już o tem, że takowe jest zawisłem od przyjęcia i wypełnienia równych dla wszystkich obowiązków; ale wszelkie powody słuszności za tem przemawiają.

Wydział centralny powołuje się na organizację podobnego Towarzystwa w Poznańskim, które nie wzdrugało się przed przyjęciem do Towarzystwa służby folwarcznej.

Zresztą niechaj ci, którzy występują przeciw przyjęciu do Towarzystwa niższych warstw tej klasy społeczeństwa, o tem nie zapominają, że Wydział centralny tylko tych jako Członków do Towarzystwa przyjmuje, których Wydział powiatowy zaproponuje. Tym sposobem pozostaje to zupełnie w mocy Wydziałów powiatowych przypuszczać do Towarzystwa tylko ludzi, którzy na to pod każdym względem zasługują.

Pomimo głosów występujących przeciw zarządzeniu w mowie będącemu, Wydział centralny nie odstępował od tego, co uznał za słuszne i odpowiednie; jednakże zwraca uwagę wszystkich Członków Towarzystwa na to: że Wydział centralny dąży do zwołania Rady nadzorczej z wyboru Członków najdalej w przeciągu roku, i że wtenczas wybrany nowy organ Towarzystwa będzie mógł przeprowadzić tę opinię, która większość pozyska.

2. Uchwalono wystawić W. Dr. Białokórskiemu pełnomocnictwo do zastępowania Towarzystwa w sprawach sądowych.

3. Ogłosić w pismach publicznych imiona Dobrodziejów Towarzystwa z poczynionymi datkami, oraz Członków wspierających z ich obowiązaniami, i kwoty składane przez Członków rzeczywistych ogłaszać sumarycznie według powiatów.

Towarzystwo rozszerzyło się na 54 powiatów; Członków rzeczywistych jest 1383 z 2686 udziałami

filji w różnych stronach miasta koniecznym się okazało. Nie możemy stopniowo skreślać wszystkich faz, jakie stowarzyszenie przechodziło, ograniczamy się na podaniu najwybitniejszych dat statystycznych, które na rozwój stowarzyszenia tego światło rzucają.

Jaki był początek stowarzyszenia, tego już wspominać nie potrzebujemy, powtórzmy tylko, że w dalszym swym rozwoju doprowadziło ono do tego stopnia, iż założyło filje i domy, w których sklepiki urządzone wyłączną własnością stowarzyszenia były.

W r. 1867 wybudowali Pionierzy wspaniałe gmachy, w którym się główny zarząd Stowarzyszenia znajduje. Gmach ten mieści także w sobie magazyny, warsztaty, bibliotekę, w której się 7.000 tomów znajduje, salę do czytania, lokal dla oddziału administracyjnego i salę na zgromadzenia, w której się 1500 osób wygodnie pomieści. Koszta budowy wynoszą 100.000 złr.

Liczba członków wynosiła z końcem 1845 r. 74, majątek członków 181 funt. szterl., kapitał obrotowy 710 funt. szterl., a czysty z tąd dochód przyniósł 33 funtów szterlingów. W roku 1866 było członków 6246, majątek ich wynosił 99.980 funtów szterlingów, w obrocie było 249.122 funt. szterlin-

mi; Członków wspierających 173, Dobrodziejów 121.

Gotówką wpłynęło po koniec lutego b. r. 12.432 złr. 60 ct.; — z tego użyto 12.256 złr. 10 ct. na zakupno efektów wynoszących imiennej wartości 14.400 złr.

Lwów dnia 11. Marca 1868 r.

Wiadomości polityczne.

Austria. Komisja wysadzona dla przygotowania projektu ustawy o reorganizacji armji ukończy w najkrótszym czasie swe prace. Węgierscy członkowie komisji stawili wniosek dotyczący wystawienia bataljonów honwedów. Mimo silnego poparcia, jakie myśl ta zyskała ze strony generałów Edelsheima i Gablenca, większość oświadczyła się przeciw węgierskiemu wnioskowi. Generałowie Schmerling i Moering uważali bowiem w przeprowadzeniu rzeczonożego wniosku niebezpieczeństwo grożące jednoci armji austriackiej. Trudno zrozumieć, dlaczegoby rozdział taki miał zagrozić potędze monarchji, kiedy jej nie szkodził przed stu laty w siedmioletniej wojnie.

Dziś znów donoszą dzienniki, że nie w czerwcu dopiero, jak wczoraj donosiliśmy, ale już 15. maja będą zwołane sejmy krajowe, a więc i posiedzenia Rady państwa zostaną ukończone najdalej w pierwszych dniach maja.

Z tego powodu wiele wniosków, o których napewno już mówiono, iż zostaną przedłożone Izbie, nie przyjdzie wcale pod obrady. Między innemi i ustawa o obronie krajowej, nie będzie przedłożoną Izbie, z powodu najbardziej tego, że rząd sam nie zdecydował się jeszcze na ostateczne przyjęcie jednego z wielu leżących w ministerstwie projektów. Nawet wniosek o ustawie skarbowej jeszcze ostatecznej nie uległ rewizji i minister skarbu dr. Brestel nie będzie w możności przedłożenia go prędzej jak za dni dziesięć.

Spodziewają się też, że do soboty przyszłej zostaną załatwione wszelkie nieporozumienia między obydwojma delegacjami i w tymże czasie zakończy się pierwsza sesja tej Izby. Podług węgierskiego Lloyda projekt ministerjum peszteńskiego w sprawie obrony krajowej oświadczał się za drogą pośrednią między zupełną centralizacją a podziałem wojska na dwie części, zalecał on bowiem organizację wojska na podstawie narodo wój każdego kraju. Projekt ten opiera się na licznych doświadczeniach i zaleca się tem, iż zdolny jest zadowolnić wszystkich. Owszem Węgrzy czyniliby bardzo zgodnie z swym interesem, gdyby i we wszystkim innym popierali w Cislitawji, czyli jak ją dziś wedle wniosku Tiszy nazywać należy Austrii, dążności autonomji krajowej i narodowej. To bowiem jedynie mogłoby upewnić i ich stanowisko i silny niezem nie rozerwałby sojuszy z krajami po tej stronie Karpat i Litawy. Minister skarbu węgierskiego Lonyay wypracował wniosek opodatkowania kapitałów przez nałożenie podatku na kupony papierów publicznych.

W Zagrzebiu nowo obrana Rada gminna zebrała się już 10. marca. Otworzył ją komisarz rządowy Zlatarowic, wieszając tak szczęśliwego skutku wyborów. Mimo zapewnień dzienników wiedeńskich, że pomiędzy Czechów wkradła się niezgoda, która im nie pozwoli działać nadal zgodnie, równie stronnictwa arystokracji jak i młodych Czechów zgadzają się na to, że czescy posłowie nie powinni zasiać w zbliżającym się

gów, a czysty dochód doszedł do sumy 31.931 funt. szterlingów. Cały zysk, jaki Pionierzy w ciągu 22 lat, t. j. od 1845 do 1866 mieli, wynosi 1.900.000 złr. Suma ta powstała z 28 funtów szterlingów, które 28 członków jako wkładkę do kasy Stowarzyszenia wnieśli. — Ten przykład wykazuje dostatecznie świetne rezultaty stowarzyszeń. — Na poparcie tego, cośmy dopiero powiedzieli, przytoczymy jeszcze jeden dowód: W dniu 1. listopada 1850 r. przystąpił do do stowarzyszenia Pionierów jeden zarobnik, dając wkładkę 50 centów. To był cały jego majątek, jakim w tym czasie mógł rozporządzać. W roku 1861, 30. czerwca wystąpił ze stowarzyszenia, dostawszy 98 funtów szterlingów, 13 szylingów i 4 pency, co razem czyni 968 złr. 67 kr. austr. wal.; nadmienić jeszcze musimy, że tenże wyrobnik w r. 1858 ściągnął 6 funtów szterlingów — w przeciągu więc 10 lat i 7miu miesięcy dorobił się z 50 centów sumy 1028 złr. 67 kr., jedynie przez to, że wiktuały i inne produkty potrzebne do życia w handlu „Pionierów“ w lepszym gatunku i taniej jak gdzie indziej kupował.

sejmie prażskim. Agitacja w tym kierunku jest bardzo silną.

Kardynał Rauscher wydał w tych dniach broszurę o 172 stronach, w których stara się przekonać czytelników o zgubności wyniknąć mogącej dla całego ustroju społeczeństwa z zaprowadzenia jako obowiązującej ustawy przyjętego przez Izby obydwie projektu prawa małżeńskiego.

W sprawie dr. Brannera, czującego się obrażonym przez uwagi jednego z dzienników prażskich, czynione z okoliczności jego podróży na etnograficzną wystawę do Moskwy, sąd wyższy potwierdził wyrok pierwszej instancji, uniewinniający redaktora a skazujący dr. Brannera na zapłacenie kosztów procesu. U nas stało się to odwrotnie.

Pierwej już wspominaliśmy o otwartym liście Koszuta, w którym tenże wyrzuca Klapce, że się przyłączył do ludzi, którzy przez lat 20 nie wzdrzali się używać rusztowań i stryczka dla przytłumienia narodowych dążeń Węgrów. Dziś czytamy w dziennikach odpowiedź jen. Klapki: „Nikt nie może na serjo robić tych zarzutów węgierskiemu rządowi. Nikt nie będzie mieć odwagi oskarżać ministrów węgierskich o taką podłość, by się dali użyć za narzędzie najzawziętszym wrogom ojczyzny. On (Klapka) był zawsze tego zdania, że Węgrzy nie mają innego wyboru, jak wejść w skład tworzącej się konfederacji państw nad-dunajskich, albo pojednać się z Austrią na podstawie r. 1848. Innego wyjścia tu niema. Koronacja króla ma być zapowiedzią nowej lepszej ery. Na tej podstawie należy dalej prowadzić budowę bez żadnych ukrytych myśli również w Peszcie jak i w Wiedniu.“

Polska. Ukaz carski z dnia 6go lutego (25. stycznia) nadaje kilkadziesiąt dóbr przynoszących każde najmniej 3.000 rs. rocznego dochodu jako majoraty różnym generałom i urzędnikom, którzy się odznaczyli gorliwością w wypełnianiu rozkazów swojego rządu. Do obdarzonych należą: członek sądu wojennego i generał-adjutant Schwarz; szef sztabu jeneralnego generał-adjutant Heyden, szef IIgiej dywizji grenadjerów generał-adjutant Patkul, członek komitetu urządzającego adjutant-porucznik Zabołocki, spadkobierca zmarłego komendanta Warszawy generał-adjutant Bebutow i członek komitetu urządzającego radca tajny Braunschweig: Dobra z rocznym dochodem 2.000 rs. otrzymali: Rożnow, dawniej gubernator warszawski a teraz senator, generał-porucznik, — Witte, radca tajny i kurator warszawskiego okręgu naukowego; z rocznym dochodem 1500 sr.: hr. Toll, generał-porucznik, .. Połtowanow, radca tajny i członek głównego sądu wojennego, .. Eger, komendant 8mej dywizji piechoty i generał-major, .. Czengery, komendant 37mej dywizji piechoty, .. Rozwadowski, komendant garnizonu warszawskiego, .. Sobolewski, jenerał-major i Trubnikow, członek komitetu urządzającego; wreszcie dobra z rocznym dochodem 1000 rs. nadane szefowi konnej artylerji gwardji br. Gerschau i komendantowi pułku grenadjerów gwardji Schildner-Schuldner.

Z Warszawy piszą do „D. P.“: „Berl. Börsen-Ztg.“ zamieściła zaprzeczenie urzędowe zarządu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jakoby rozgłoszone po dziennikach zagranicznych wiadomości o kradzieży na tejże drodze były przesadzone. Podług owego zaprzeczenia śledztwo rzecz całą wykryło; nadużycia nie przenoszą 30,000 rsr. i sprawa na właściwą drogę sądową odesłana została. Otóż łatwo wam objaśnimy powody podobnego zaprzeczenia. Prezes kolei generał Muschwitz jest Niemcem; naczelnik całej szajki urzędników, którzy się dopuścili tak kolosalnej kradzieży jest Niemcem; toż samo jego podwładni są Niemcami. Posadzamy więc „Börs. Ztg.“ o stronność; gdyż w Warszawie jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż kradzieże towarów i innych produktów przenoszą wartość 800 tysięcy rubli. P. Muschwitz radby jednak całą sprawę pogrzebać po cichu. Kilka dni temu znikł z Warszawy jeden z tutejszych kupców Ignacy Konie, który zbankrutował na blisko 300tysięcy rubli srebrem; podobno dom gdański Stephensa miał u znikłego około 96,000 rs. Jest to smutny za-prawdę objaw nieuczciwości naszej klasy handlowej.

Francja. O podróży ks. Napoleona donoszą dzienniki francuzkie, że książę odwiedziwszy wszystkie dwory niemieckie powróci do Paryża, ztamtąd uda się do Wiednia, następnie do Pesztu, Belgradu i Bukaresztu, ztąd jedzie do Konstantynopola i morzem powróci do Francji. Powrót ks.

do Paryża czyni nader prawdopodobnym przypuszczenie, że podróż jego nie jest prywatną przejażdżką, lecz przedsięwziętą w celach politycznych. W Paryżu kwestja wschodnia ciągle niepokoi umysły. Na giełdzie obiegła pogłoska, że podczas ostatniego wieczorku danego przez małżonkę austriackiego posła otrzymał ks. Metternich tak ważne doniesienia ze Wschodu, iż natychmiast opuścił zebrane u siebie towarzystwo i wyprawił do br. Beusta nader obszerny telegram, w którym udzielił austriackiemu prezydentowi ministrów właśnie co nadesłanych mu wiadomości.

O ile pogłoska ta opiera się na podstawach prawdziwych, nie wiemy, to tylko pewna, że wskutek dwuznacznego zachowania się rządu rumuńskiego i systematycznie podtrzymywanej agitacji w krajach naddunajskich uwaga mocarstw zachodnich na Wschód szczególnie jest zwrócona. W obec tych faktów, w obec wielkiego prawdopodobieństwa wiadomości, że książę przez dni kilka zabawi w Belgradzie, Bukareszcie i Konstantynopolu, trudno przypuścić, że podróż jego nie ma żadnych celów politycznych.

Dzienniki francuskie nader żywo zajmują się 11tym artykułem ustawy prasowej, przyjętym na posiedzeniu Ciała prawodawczego z 6go b. m., który zabrania dziennikom umieszczania w swych kolumnach szczegółów z życia prywatnego i orzekła, że każdy, któryby prawo to przekroczył, płaci karę pieniężną w ilości 500 franków. Artykuł ten jakkolwiek nieraz dobre może oddać usługi rządowi — jest jednakże mieczem obosiecznym, który nieraz niedozwoli i organom ministerjalnym użycia tej broni przeciw swym przeciwnikom.

Włochy. Na posiedzeniu włoskiej Izby poselskiej z 10. b. m. przedłożył minister skarbu nowy projekt ustawy opodatkowania dochodów. Izba przyjęła następnie proponowany przez Cor-sego, a przez ministerstwo przyjęty porządek dzienny i zawiadzała ministra skarbu do przedłożenia jej wniosków finansowych i projektu ustawy dotyczącej zniesienia kursu przymusowego i ustanowienia z 15 członków składającej się komisji, która miałaby się zająć zbadaniem tej sprawy i przedłożyć o tem Izbie sprawozdania dnia 15. kwietnia b. r.

Do Rzymu przybyło 134 ochotników z Kannady; nowo przybyłych przydzielono do różnych kompanij Żuawów. Znaczną jednakże część wydalono, podejrzewając ją o udział w sprzysiężeniu Fenjan.

Rzymski komitet rewolucyjny wydał odezwę, w której uznaje i pochwała zachowanie się ludności rzymskiej podczas karnawału, odznaczające się godnością i będące dowodem, że mieszkańcy Wiecznego miasta pamiętają o klęsce, którą niedawno poniósł naród włoski.

Wschód. Telegramy donoszą nam lakoniczną wiadomość, że Dywan przyjął, a sultan udzielił swej sankcji najzupełniej już wypracowanemu projektowi równouprawnienia chrześcijan z muzułmanami tak w obec praw cywilnych jak i politycznych. Tyle razy już jednak o tem donoszono, iż wiadomość tę podajemy nie biorąc wszakże na się odpowiedzialności za jej prawdziwość.

Z Bukaresztu piszą do Kandji, że silne oddziały moskiewskie koncentrują się wzdłuż granicy mułtańskiej a nawet kwatermistrzowie ich mieli się już pojawić w Jassach.

Posiedzenie Rady miejskiej

z dnia 11. marca.

Nim Rada miejska przystąpiła do porządku dziennego, wystąpił pan Darowski z wnioskiem, aby tym, których przodkowie na cmentarzu „Paparówka“ zwanym spoczywają, a który obecnie pod kolej miasto sprzedano, na innym cmentarzu miejsce bezpłatnie wyznaczyć, dokądby zwłoki drogich osób przynieść mogli. Wniosek poparty został przez p. Szumana; p. Wild wnosi odroczenie tej kwestji, później odwołuje swój wniosek.

P. Milleret zapatruje się na sprawę tę ze stanowiska jurystycznego, utrzymując, że jeżeli ktoś nabył rzecz jakąś na własność i jeżeli mu później takową się odbiera, natomiast aequivalentu domagać się może. Wniosek p. Millereta znalazł poparcie ze strony dr. Hönigsmanna, który wnosi: 1) aby wniosek p. Darowskiego, uznać za nagłą; 2) aby takowy w myśl wnioskodawcy załatwić.

Wniosek przyjętym został, poczem Rada do porządku dziennego przechodzi.

D. Czernyński stawia wniosek o zniesienie czynszu dzierżawcy destylarni miejskiej na prośbę tegoż w kwocie 800 zlr. aw. czyli po 400 zlr. rocznie za ostatnie 2 lata, nareszcie o przedłużeniu

dzierżawy na 6 lat. Pierwszą część wniosku przyjęto pod warunkiem, aby dzierżawca resztujący zaległy czynsz w przeciągu 30 dni, licząc od dnia doręczenia uchwały, zapłacił i od dalszej dzierżawy ustąpił. Tenże sam Radny wnosi, aby wdowie po woźnym magistratualnym Reginie Nawratilowej odprawę w kwocie 315 zlr. aw. przyznać i zaasygnować. Wniosek został przyjęty.

Na wniosek sekcji II. postawiony przez sprawozdawcę p. Dąbrowskiego względem wynagrodzenia właściciela realności pod l. 359¹/₄ z powodu wysiedlenia z niej aresztów miejskich uchwalono jako wynagrodzenie 200 zlr. aw. Zarazem wnosi p. radny Dąbrowski, aby tej sumy nie oddano w całości właścicielowi realności pod l. 359¹/₄ z powodu, iż do takowej mają pretensję małoletni, których kuratorem jest dr. Hoffmann. Dr. Hönigsmann sprzeciwił się temu i wniósł, aby sumę 200 zlr. zaasygnować i na ręce syndyka miejskiego złożyć, który sobie z tem postąpi jak się przynależy. Wniosek dr. Hönigsmanna przyjęto jednogłośnie.

Wniosek sekcji V. względem podwyższenia pensji dla nauczycielki przy szkole pp. Benedyktynek został przyjętym; uchwalono podwyższenie pensji z 126 zlr. na 252 zlr. aw.

W sprawie pomostowania Pełtwi uchwalono. Ponieważ żaden z przedsiębiorców do dzieła tego za cenę kosztorysem objętą ofiarować się nie chciał, przeto postawił wniosek Dr. Hönigsmann w zastępstwie p. Engla nieobecnego, właściwego sprawozdawcy, aby nad cenę kosztorysu do robót ciesielskich wyznaczyć dodatek 18¹/₄ procent, do robót zaś kawałskich 10 procent, co razem kwotę 668 zlr. wyżej nad cenę kosztorysu stanowi. Wniosek ten przyjęto.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Towarzystwo naukowo-literackie. Dnia 15. marca o godzinie 6. wieczorem odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa naukowo-literackiego we Lwowie, na które dotychczasowy komitet założycieli szanownych członków zaprasza. Posiedzenia walnego zgromadzenia są w myśl §. 27. jawne. Dla szanownej publiczności będą otwarte galerje.

* Kółko towarzyskie młodzieży handlowej. W niedzielę dnia 15. b. m. o godzinie 3. po południu drugi odczyt z prawa wekslowego. O godzinie 6. wieczorem deklamacyjny i wspólna kolacja. Goście mogą być przez członków wprowadzeni.

* Odczyt. Siedemnasty odczyt popularny na dochód funduszu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników lwowskich odbędzie się w niedzielę dnia 15. marca b. r. o godzinie 4. po południu w sali ratuszowej. Pan W. Wołek Dr. med. wykładać będzie o zachowaniu wzroku.

* Morderstwo. Dnia 9. bm. zdarzył się w Warszawie następujący okropny wypadek. Hersz Henryk Saks, kupiec, powróciwszy z zagranicy, przybył do mieszkania teścia swego Józefa Anfengera, komisanta handlowego, i w chwili, gdy ten ostatni stojąc na krześle na środku pokoju, zajęty był zapalaniem świecznika, wiszącego u sufitu, a domownicy do innych pokoi oddalili się, Saks wystrzałem z rewolweru ranił swego teścia w głowę, a następnie trzema jeden po drugim wystrzałami w piersi i w głowę i siebie życia pozbawił. Anfenger, pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej, w parę godzin skonał. Pierwotkowe dochodzenie przez policję przedsięwzięte dostarczyło następnych szczegółów mogących objaśnić przyczynę tej podwójnej zbrodni. Saks ożeniwszy się przed rokiem z córką Anfengera, przez niepomysłne obroty handlowe i z innych powodów utracił wkrótce cały swój i żony majątek, w końcu lutego r. b. wyjechał za granicę, a przed tygodniem pisał do teścia swego z Wiednia, żądając nadesłania mu bezwzględnie sposobem pożyczki rs. 9.000, niezbędnych jakoby w jego interesach, do tego stopnia, że w razie odmowy zmuszony będzie życie sobie odebrać. Po upływie tygodnia nie otrzymawszy odpowiedzi, przybył niespodzianie do Warszawy i dokonał wyżej opisanego czynu.

* Z ulicy. Nie ma miasta w Europie, w którymby nieczystość tak się zagnieżdżyła jak we Lwowie, i dziwi nas, że gdy ani skargi publiczności, ani uwagi dziennikarskie, żadnego nie robią wrażenia, Rada miejska swego wpływu nie wywiera, aby przeprowadzić to co jest głównym warunkiem zdrowia mieszkańców. Lwów położony w kotlinie, zasłonięty od przewiewów wiatru, już w październiku miał na ulicach śniegi i lody; dopóki silne były mrozy, dopóty nie było niebezpieczeństwa dla zdrowia mieszkańców. Teraz, gdy już od dwóch prawie miesięcy panuje odwilż, place i ulice miasta pokryte szczątkami lodu i śniegu pomieszane z gnojem i śmieciami, przetwarzając się w brudną ciecz, wydają ze siebie miazmy i odory, najszkodliwiej oddziaływające na mieszkańców miasta, nie wystawionego na przewiewy wiatrów, któreby powietrze oczyszczały. Cóż robią władze nad porządkiem czuwające? Oto każą rozbijać w

drobne kawałki lodu po ulicach, i nie wyrzucają go za miasto, lecz rozrzucają, aby łatwiej topniał. Że zaś w posrodku ulic potworzyły się wały, przeto ciecz splywa na chodniki, a miasto mimo wiosennego słońca osuszone być nie może. Przykład ten naśladują właściciele domów, którzy zamiast wyrębywać i wywozić lody z ciasnych dziedzińców, takowy łopatami rozgarnawszy pozostawiają na wpływ słońca. Niechaj p. burmistrz pośle kogo na zwiady, nie do Wiednia, gdzie wzorowy porządek utrzymuje czystość ulic przez rok cały, ale do sąsiedniego Krakowa, a przekona się, że tam już od miesiąca wywieziono z ulic wszystkich lod. Powie może p. burmistrz, że mu brak sił i funduszy, więc mu na to odpowiemy, że nie brak rąk, lecz ich niewłaściwe użycie jest tego głównym powodem, bo pytamy, na co się przyda zamiatanie powierzchni lodowatej w rynku, na co tyle pracy aby lód rozbijać w kawały, czyż nie lepiej użyć tych samych sił do bezpośredniego wywiezienia lodu z miasta? a gdyby zabrakło na razie rąk, to posługiwać się może w tak ważnych wypadkach ludźmi od straży ogniowej lub aresztantami... Co się tyczy wojska, dowiedzieliśmy się, iż pan komendujący, zgorzchny tak bezprzykładną nieczystością miasta, oświadczył swoją gotowość, do wyznaczenia codziennie 1000 żołnierzy na cele porządku miasta, byle tylko magistrat o to poprosił.

Gdyby zaś ojcowie miasta żadnego centa więcej z kasy miejskiej na ubezpieczenie zdrowia swego i mieszkańców wydać nie chcieli, to jeszcze im jeden pozostaje środek. Oto zwołać na pewną godzinę wszystkich stróżów kamienic z motykami i miotłami, przedsięwziąć energiczne wyrąbanie i wywiezienie lodów i śmieci, a Lwów w jednym dniu byłby pozbawionym tej plagi, która w postaci kałuży, błota i gnojówek zanieczyszcza przez pół roku piękny na pozór Lwów. Wedle obrachowań statystycznych, śmiertelność Lwowa w stosunku do innych miast jest większą, a przyczyną tego jest nieczystość na ulicach i w domach.

* Teatr. Dziś w teatrze polskim na korzyść pp. Teofili i Lecha Nowakowskich: *Zagroda sobkowa*, melodramat w 6 aktach przerobiony z niemieckiego przez E. Błotnickiego z muzyką Nowakowskiego.

W niedzielę dnia 15. b. m. przedstawionem będzie na dochód tutejszego Zakładu ubogich *Talizman* krotoczwila w 3 aktach. Ze względu na cel dobroczynny, odtańczy pan Ksawery Budkowski, artysta baletu teatrów warszawskich: *Divertissement tancerskie* 1. a) Serio mimiczne fantastyczne *Pas z bukietem*, b) Walczyk styryjski, c) Galop. 2. Mazur solo.

Biletów dostać można w handlu p. Iskierskiego i w dzień przedstawienia przy kasie.

Depesze telegraficzne.

Peszt 11. marca. Dzienniki węgierskie ogłaszają rozporządzenie ministerjalne nakazujące zawieszenie klubu demokratycznego. Rozporządzenie to wyszło z rady ministrów i oświadcza, że ministerstwo nie może ścierpieć takich klubów, które się swoją na kraj cały rozciągają i których cele sprzeciwiają się ustawom.

Peszt 11. marca. Mieszkańcy Pesztu pochodzenia słowackiego założyli klub demokratyczny reprezentujący zasady najskrajniejsze, który postanowił na swem pierwszym posiedzeniu podać adres do ministra spraw wewnętrznych z żądaniem ogłoszenia dat o agitacjach panslawistycznych, w celu przekonania Europy, jak mało w obiegających o nich pogłoskach prawdy.

Praga 11. marca. Na zgromadzeniu feudalistów, które się ma odbyć w Wiedniu, pojechali ztąd ks. Jerzy i Łobkowitz Karol Schwarzenberg.

„Bohemia“ donosi, że projekt politycznej organizacji królestw krajów zastąpionych w Radzie państwa uzyskał sankcję cesarską.

Paryż 10. marca. Projekta ustaw dotyczące kredytu uzupełniającego na r. 1868 i budżetu na r. 1869, które wczoraj zostały przedłożone Ciału prawodawczemu, zostały dziś rozdane. Główne punkta wymienił już w swem sprawozdaniu z dnia 27 stycznia minister skarbu Magne. W zwyczajnym budżecie na r. 1869 są wydatki ministerstwa wojny oznaczone na 381 milionów a więc o 33 milionów więcej niż na r. 1868. W nadzwyczajnym budżecie z r. 1868 dochodzą wszystkie wydatki do 184 milionów, z czego 37 przypada na departament wojny, a 21 na marynarkę.

London, 10. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej rozpoczął Maguire rozprawę nad kwestją irlandzką. Skreślił on cierpienia Irlandji, żądał stanowczych reform stosunków kościelnych i agraryjnych i ganił półśrodk. Na to zabrał głos Neate i powiedział, że podobne propozycje są przeciwne spokojowi i pomyślności Irlandji.

* Sprostowanie. Wyczytawszy w kronice „Gazety Narodowej” w sprawozdaniu z posiedzenia Towarzystwa techników z dnia 6. b. m. myśl przemowy mojej przekreślonej w ten sposób: jakoby ja objawił życzenie, aby w zakładzie technicznym we Lwowie „pozostawiony był język wykładowy niemiecki” — widzę się zniewolonym za pośrednictwem „Dziennika lwowskiego” sprostować wyż. rzeczony mylnie lub dowolnie przekreślone sprawozdanie, bowiem życzenia podobnego bynajmniej nie wyraziłem. *Objawiłem tylko obawę, że trudno będzie uzyskać pozwolenie właściwych władz na wprowadzenie języka wykładowego polskiego* w mającym się zreorganizować instytucie technicznym lwowskim — w mniemaniu, że wyższe instytutu naukowe nie podlegają dotąd władzy szkolnej krajowej.

Teofil Zahatka,

były profesor instytutu technicznego w Krakowie.

Gospodarstwo i handel.

* Na targowicy w Krakowie praktykowane d. 10. marca 1868 następujące ceny: mierzycyca pszenicy zim. 6.37—7.17, jarej 7.00—7.20, żyta 4.62—5.12, jęczmienia 3.25—3.75, owsa 2.12—2.37.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 12. marca 1868.

	Placa złr. kr.	Żądają złr. kr.
Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	204 50	205 50
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	180 —	180 —
" " banku hypot. gal. po 200 zlr.	73 —	74 —
" " papierni czerlańskiej po 200 zlr. w. a.	— —	— —
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k.)	79 50	80 —
" " " " w w. a.)	75 75	76 40
" " " " banku hypot. galic. bez kuponu	86 50	87 25
Oblięi indemnizacyjne galic.	64 90	65 50
" " " " WX. Krakowskiego	— —	— —
" " " " Księstwa Bukowin.	— —	— —
" " pożyczki głodowej z r. 1866	99 —	99 50
" " kol. gal. Karł. Lud. I. Emissyi	93 —	94 —
" " " " II.	88 —	89 —
" " " " lwowsko-czern. I.	77 —	77 75
" " " " II.	— —	83 —
Dukat holenderski	— —	— —
Dukat cesarski	5 53	5 56
Napoleon'or	9 27	9 33
Rubel srebrny rosyjski	1 79	1 81
" " papierowy rosyjski	1 59	1 60
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	— —	— —
Talar pruski srebrny	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 71
Półimperjal rosyjski	9 48	9 57
Srebro	114 —	115 25

Owies prim 100 f. wied. 3.45, 100 f. wied. 3 zlr. (na kwiecień 1868 loco Bortniki.)

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. marca.		złr.	kr.
5% Metaliki		57	60
" " z procent. z maja i listopada		58	60
5% Pożyczka narodowa		65	20
Losy pożyczki z roku 1850		63	20
Akcje banku wiedeńskiego		704	—
" " kredytowego		187	80
London 10 funtów saterlingów		116	20
Srebro		114	—
Dukat pojedynczy		5	53

Przyjechali do Lwowa

z dnia 11. marca.

PP. Zadurówicz K. z Bukowiny, Krzysztofowicz F. z Trybuchowicz, Łukasiewicz Ign. z Krosna, Schaffel Ign. adw. z Buczacza, Kasitzin P. ces. ros. radca państwa z Rosji, Cywiński J. z Płotycza, Milewski K. z Mełna, Urbański J. z Dańkowicz, Myskowski L. adw. z Jarosławia, Czerkawski F. z Pijarszczyzny, Bukowski A. z Potylicza.

C. K. UPRZYW. GAL. KOLEJ KAROLA LUDWIKA.

Obwieszczenie.

12te zwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcjonariuszów c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika, mających prawo głosowania, na **dwunaste zwyczajne zgromadzenie walne**, które się odbędzie **w poniedziałek dnia 4 maja 1868 r.** o godzinie 9. przed południem **w Wiedniu** w sali Towarzystwa muzycznego, na którym podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1867.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1867.
4. Sprawozdanie z wykonania uzyskanej najwyż. koncesji na kolej żelazną ze Lwowa do Brodów i Tarnopola na granicę rosyjską.

5. Wybór Wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków roku 1868.

6. Wznowienie częściowe Rady zawiadowczej w skutek wystąpienia trzech członków w myśl §. 36 statutów.

Panowie akcjonariusze posiadający najmniej 40 sztuk akcji i życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcji w myśl §§. 22. i 26. statutów najdalej do 6. kwietnia r. b. a otrzymają natomiast, krom potwierdzenia na złożenie, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcji skutecznie się może:

W WIEDNIU: w kasie Towarzystwa, w c. k. uprzywil. austrjack. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, u p. S. M. Rothschylda.

WE LWOWIE: w kasie zbiorowej Towarzystwa na tamtejszym dworcu kolejowym, w filji c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, w filji banku anglo-austrjackiego, w c. k. uprzyw. gal. akcyjnym Banku hipotecznym.

W KRAKOWIE: u pp. F. J. Kirchmayera i Syna.

W FRANKFURCIE n. M.: u pp. M. A. Rothschylda i Synów, za pomocą konsygnacji w dwójnasób wygotowanych, zawierających akcje w porządku arytmetycznym, które bezpłatnie wydawane będą w wymienionych kasach i agenturach.

W razie zastępstwa, pełnomocnictwa na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wydrukowane, winne być od mocodawcy własnoręcznie wypełnione i podpisane.

40 akcji dają prawo do jednego głosu, żaden atoliż akcjonariusz nie może zastępywać więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 4. marca 1868.

528 2-2

Rada zawiadowcza.

Ces. król. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecka.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu przerwanej komunikacji pomiędzy Czerniowcami a Łużanami przyjmuje i oddaje się nadal wszelkie przesyłki, należące do bezpośredniego związkowego ruchu dla Czerniowicz, w Łużanach; a to ze zastosowaniem dotychczasowej taryfy związkowej.

Dla ułatwienia odbioru i ekspedycji przesyłek tak pospiesznych jakoteż zwyczajnych, w Czerniowcach, podjął się spedytor pan M. Zucker transportu z Łużan do Czerniowicz i odwrotnie za osobnem wynagrodzeniem 20 centów od cetnara.

Panowie adresaci zechcą wpisać swe oświadczenie na otrzymanem Aviso, czy życzą sobie odebrać swe przesyłki z Łużan za pośrednictwem wymienionego spedytora.

Lwów, dnia 6. marca 1868.

Dyrekcja ruchu.

527-2-3

M. k. priv. Lemberg-Czernowitzer Eisenbahn Gesellschaft.

Kundmachung.

Aus Anlass der Verkehrsunterbrechung zwischen Czernowitz und Lużan erfolgt bis auf Weiteres die Aufnahme und Abgabe aller Sendungen des directen Verband-Güter-Verkehrs für Czernowitz mit Anwendung des bestehenden Vereinsfrachtsatzes in der Station Lużan.

Zur Erleichterung für das P. T. Publicum wird der Bahnspediteur Herr M. Zucker die Aufnahme und Abgabe von Eil- und Frachtgütern in Czernowitz gegen einen Frachtzuschlag von 20 kr. pr. Centner für die Ueberfuhr nach, oder von Lużan vermitteln.

Die P. T. Adressaten haben bei Empfang des Aviso auf die sem Documente die Erklärung abzugeben, ob dieselben die Zufuhr von Lużan durch den Bahnspediteur besorgt haben wollen. Lemberg, am 6. März 1868.

Die Betriebs-Direction.

Już w dniu 1. kwietnia b. r. ciągnienie losów Rudolfa, główna wygrana 20000 zlr.

Powyższe losy, które corocznie dwa razy z odmiennymi głównymi wyranami po 25.000 i 20.000 zlr. wylosowanemi bywają, a z których każdy pojedynczy ciągnionym być musi, wyrównywane prócz tego przez hipoteczne zabezpieczenie wszelkim innym gatunkom losów, można ciągnąć po cenach 15 zł. 50 kr. za sztukę w oryginalne

JANA C. SOTHEA

Wien Graben Nr. 13.

524-2-3

jakoteż pod takimi warunkami u FRYDERYKA SCHUBUTHA

W głównym rynku we Lwowie. Ciągnienie losów rządowych na dniu 19. marca po 2 zł. 50 kr. wygranych 300.000 zlr.

PROMESY na losy kredytowe,

po 4 zlr. — Główna wygrana 200.000 zlr.